

Kurjer Poznański

Przedpłata kwartalna wynosi w miejscu 3 mk., z odnośnieniem 3,50 mk. — Na pocztach niemieckich 3,60 mk. — Pod opaską w Niemczech i Austro-Węgrzech: miesięcznie 1,85 mk. kwartalnie 5,50 mk. — W Król. Polskiem i Cesarstwie Rosyjskiem: miesięcznie 1 rb. 20 kop. kwartalnie 3 rb. 30 k.

Kurjer Poznański wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświęconych.

Cena ogłoszeń: Zwykłe inseraty: za wiersz petytowy lub jego miejsce 15 fen. Reklamy: za wiersz petytowy lub jego miejsce 30 fen.

Telefonu nr. 524.

Redakcja, administracja i ekspedycja przy ul. Podgórznej nr. 7.

Telefonu nr. 524.

Nr. 83.

Poznań, czwartek dnia 11-go kwietnia 1907.

Rok II.

Poznań, dnia 10. kwietnia 1907.

„Radykalna“ inteligencja.

Pisaliśmy niedawno krótko o znamienym artykule, który pojawił się w wydawanej przez profesora tutejszej akademii, dra Buchholza, Ostdeutsche Korrespondenz. Artykuł ów zwracał uwagę na zasadniczą zmianę sytuacji politycznej, która dokonała się w ostatnim dwudziestolecu w obozie polskim, a mianowicie na ustąpienie z areny żywiołów, które decydowały za czasów polityki ugodowej, a wysunięcie się na plan pierwszy inteligencji, której autor daje przymiotnik „radykalnej”. Obserwatorzy w stylu korespondenta wspomnianego pisma nie wnikają głębiej w metamorfozę, którą społeczeństwo nasze przeżyło, czepiają się tylko objawów zewnętrznych, t. zw. „radykalizmu”, nienawiści skierowanej ku Niemcom (Deutschenhass), bo tylko z tą zewnętrzną stroną mają kontakt bezpośredni, tylko ta zewnętrzna strona odbija się bezpośrednio na ich skórze. Zresztą obserwatorom tym, o ile stoją w środowisku walki narodowościowej, brak obiektywizmu, brak spokoju do spojrzenia trzeźwym, krytycznym okiem w głąb duszy naszego społeczeństwa, w istotę jego bytu i rozwoju.

Obserwatorom wspomnianym brak zmysłu krytycznego i znajomości psychologii społecznej, którą odznacza się taki prof. Delbrück, stojący opodal terenu walki. Delbrück był jednym z pierwszych Niemców, którzy pojęli doniosłość wytwarzania się w społeczeństwie polskim zaboru pruskiego stosunkowo silnego stanu średniego. Zwracał na to Delbrück z naciskiem uwagę, wykazywał przyczyny tego rozwoju społecznego oraz niemiłe jego skutki dla niemieczyzny.

Obserwatorzy w rodzaju współpracowników Ostdeutsche Korrespondenz nie szukają głębszych przyczyn, które złożyły się na powstanie dość licznych u nas zastępów inteligencji, nie badają źródeł, z których wytrysnął t. zw. „radykalizm” naszej inteligencji, nie zastanawiają się nad warunkami, które inteligencję wysunęły na plan pierwszy naszego życia publicznego. Czują tylko, słyszą i widzą, że coś się święci, że jedni ustępują, drudzy występują, jedni odchodzą, drudzy przychodzą. I tego „czegoś, co się święci”, lękają się nie na żarty, przeczuwają niejedną niemiłą niespodziankę, której zapobiedz nie mogą, a która przecież niesie niemieczyźnie klęskę. Więc wymyślają na „radykalizm”, zlorzęcają owemu „Deutschenhass”, szerzonemu przez tych, którzy przychodzą, przez — inteligencję.

A my wiemy dobrze, co oznacza ów „radykalizm”. Wiemy, że nie ma on najmniejszej styczności ze społeczno-politycznym radykalizmem objawiającym się na zachodzie i wschodzie, na północy i południu, że jest on raczej pogłębiającą świadomością narodową, która z zaciśnię-

tymi zębami broni swego bytu, swoich praw, swojej przyszłości.

Wiemy również, czem tłumaczyć sobie należy rolę, którą w naszym życiu publicznym odgrywa dziś inteligencja. Gdyby obserwatorzy z pod sztandaru Ostdeutsche Korrespondenz posiadali taki zmysł wnikania w nasze stosunki społeczne, jakim odznacza się prof. Delbrück, zrozumieliby niewątpliwie, że wyrastanie z naszego pnia społecznego coraz bardziej jędrnego i barczystego konaru inteligencji nie jest niczem innym, jak dalszym etapem społecznego procesu rozwojowego naszego stanu średniego.

Począwszy od pierwszej walki kulturalnej zaczął się u nas dźwigać stan średni, najpierw ekonomicznie, dalej politycznie, dziś dźwiga się kulturalnie. Z szerokiego łożyska stanu średniego wyrasta inteligencja, z roku na rok silniejsza ilościowo i jakościowo. Dziś to już nie jednostki, to wcale znaczny i treściwy, to nowy stan, choć organicznie i duchowo spojony ze swoim podłożem. Zasilony został przez żywioły, które ze wsi przeniósłszy się do miasta, popłynęły biegiem nowego prądu.

Ktoby twierdził, że proces rozwojowy inteligencji już się dokonał ostatecznie lub przynajmniej osiągnął już okres zupełnej dojrzałości, tenby oczywiście przesadził znacznie. Przeciwnie, doba dzisiejsza, to jeszcze jedna z pierwszych faz. Ruch osiągnął już znaczny pęd i rozmach, daleko mu jednakowoż jeszcze do szczytu, nie stoi jeszcze w normalnym stosunku do szerokiego podłoża naszego społeczeństwa. I dlatego właśnie na każdym kroku odczuwamy brak inteligentnych sił do pracy społecznej.

Proces społeczny pójdzie swoim torem i przyniesie nam nowe życie i nowe zdrowie. Tak zdrowie! Bo o zdrowiu naszym społecznym, o naszej narodowej żywotności stanowi ten nasz pęd ku górze, to dźwiganie się na coraz wyższe szczeble siły zarobkowej i społecznego znaczenia.

Niech to sobie uświadomią ludzie małego serca, ciasnej myśli i słabej woli, niech bielmo spadnie im z oczu, a w miejsce zdławionego szepotu trwogi: cóż to będzie? cóż to będzie? wyrwie im się z serca krzyk radości: idzie jutro, idzie jutro moc! A moc ta w zgodnej współpracy inteligencji na coraz szerszej, demokratycznej podstawie, inteligencji zarówno miejskiej jak wiejskiej, świeckiej jak duchownej.

Gra w otwarte karty.

Jak wiadomo Nowoje Wremie występuje stale wrogo wobec Polaków, a w obronie Rusinów, lecz tylko galicyjskich. W jednym z ostatnich numerów wytacza wielkie działo znanego profesora Filewicza, który występuje przeciwko polskiemu charakterowi uniwersytetu lwowskiego z samymi argumentami oklepanymi,

mieniających się jak pajace wszelkimi barwami wszelkich systemów przeszłości.

Współczesna filozofia ma charakter głównie filologiczny — brak własnych, świeżych myśli stara się powetować drobiazgową analizą byłych świętności. Może z budzącej się na nowo do życia filozofii przyrody wyłoni się nowy feniks — lecz nie naszą rzeczą bawić się w prorocтва.

Przyjrzyjmy się raczej teraźniejszości. Jedną z tych licznych pracowitych mrówek znoszących z podziwu godną energią i wytrwałością coraz to to nowsze materiały do wspólnego mrowiska jest Henryk Struwe. Przez długie lata był profesorem uniwersytetu warszawskiego, który opuścił roku 1903. i zamieszkał w Anglii. Zasługi Struwego polegają głównie na skrajnym i sumiennym zbieraniu wszelkich materiałów dotyczących filozofii polskiej i jej historii — i informowaniu o nas zagranicą. W czasopiśmie Archiv für Geschichte der Philosophie drukuje Struwe stale wyczerpujące przeglądy o stanie filozofii, odznaczające się prawie bibliograficzną ścisłością. Opublikował również materiał do całej naszej filozofii przeszłości i jej historii.

Przyszły historyk filozofii polskiej, na którego ciągle jeszcze wyczekujemy, ma sumienną pracę Struwego drogi utworzonej, ma całą odnośną literaturę zebraną i zręcznie pojejestrowaną.

Na zjeździe międzynarodowym filozoficznym roku 1904. w Genewie, wygłosił Struwe referat

o piśmiennictwie filozoficznym polskiem w ostatnich dziesięciu latach. Rozszerzył go następnie i wydrukował w Archiv für Geschichte der Philosophie w tomie XVIII, i w przekładzie Kazimierza Króla wydano go jako osobną książkę w Warszawie 1907.

Z praktycznych względów dzieli Struwe ruch nasz filozoficzny geograficznie podług jego zewnętrznych centrów, i to na Kraków, Lwów i Warszawę. O Poznaniu robi słuszną uwagę, że dla braku instytucji naukowej jak akademii etc. filozofia tam kwitnąć nie może. Więc najpierw Kraków.

Profesor uniwersytetu krakowskiego S. Pawlicki należy do najstarszej generacji naszych filozofów. Oprócz całego szeregu prac pomniejszych zasłużył się głównie swą obszerną i traktowaną źródłowo Historią greckiej filozofii od Talesa do śmierci Arystotelesa. Jako pierwszy poświęcił specjalnie dużo miejsca i pracy poglądom filozoficznym Xenofonta, którego zwykle tylko jako historyka i stratega cenimy. Xenofont nie był systematycznym autorem filozoficznym, lecz w licznych swych pismach robił częste egzkursje w tym kierunku, które dla historii filozofii greckiej posiadają niemało wartości.

Szerszym kołom jest Pawlicki znany jako autor gruntownego studjum o Zywoicie i dziełach Ernesta Renana, na którym jednak z natury rzeczy

„Rezolucja praska ma na widoku uniwersytet małopolski. Ale nie tak na tę sprawę patrzają inni. Kwestja uniwersytetu rusińskiego we Lwowie — przedmiotem poważnych rozpraw słowiańskich koleż studenckich w Wiedniu, przyczem znaczna większość oświadczyła się za uniwersytetem ogólnorosyjskim, a studenci uniwersytetu w Czerniowcach na Bukowinie, do kąd tymczasem nie przedostały się jeszcze tendencje wszechpolskie, oświadczyły się stanowczo przeciwko t. zw. „ukraińskiemu uniwersytetowi”, stwierdzając poprostu, iż tylko uniwersytet ogólnorosyjski umożliwi ludowi ruskiemu w Austrii powstanie na własne nogi i uwolnienie się od wszelkich oddziaływań, dążących do przelitozowania go na materiał etnograficzny to polski, to austro-żydowski. Do tej uchwały przyłączyli się także dość liczni w Czerniowcach studenci serbscy.”

Zresztą należy zwrócić uwagę zwolennikom polityki „dawania”, że Rusini posiadają w Galicji równouprawnienie, że uniwersytet lwowski posiada katedry rusińskie — Rusinom chodzi atoli o to, aby równouprawnienie z nieścią, i przeszło milion Polaków wyrzucić — jak się sami wyrażają

— za San. Zgadzać się na to, rezygnujemy z miliona przeszło rodaków, rzucając ich na pastwę wynarodowienia, i z całego dorobku naszego, któryśmy w ciągu wieków zdobyli na Rusi.

U nas w zaborze pruskim nie brak tych, którzy nie znając zgola stosunków galicyjskich, utrudniają tylko stanowisko naszego społeczeństwa na kresach ruskich i odbierają mu nawet poparcie moralne, którego potrzeba w wielkiej mierze, aby wytrwać zwycięsko na wysuniętej placówce w wschodniej Galicji.

Głos Rosjanina, który bez obstrukcji mówi o właściwym celu walki o odebranie polskości uniwersytetowi we Lwowie, zapowiadające się nowe awantury po skończonych wakacjach a niemniej zbliżająca się walka wyborcza — wszystko to będzie jeszcze wyraźniejszą ilustracją właściwych dążeń Rusinów i wynikającego stąd dla nas niebezpieczeństwa.

W tej walce snuje się jak nie przewodnia dążenie do tego, aby wyprzeć lud zgnieść Polaków w Galicji, wielką, zaś część społeczeństwa rusińskiego dąży wyraźnie do zamienienia Galicji na kraj prawdziwie rosyjski.

Listy peszteńskie.

Budapeszt, 8. kwietnia.

(Rok temu, a dzisiaj.)

(cz.) Rok właśnie upłynął od chwili, gdy po długiej walce węgierskiego narodu z wiedeńską kamarylą i narzuconym nieparlamentarnym rządem, nastąpiło zawieszenie broni, a wreszcie zawarcie pokoju między królem i przywódcami stronnictw opozycyjnych.

Do gabinetu weszli ludzie, którzy długi czas zdolali podtrzymać upadających na duchu współziomków i wytrwać w nadludzkim oporze przeciw brutalnej przemocy królewskich komisarzy i żołdactwa, rozpędzającego kulbami członków izby sejmowej. Cały naród wierzył w każde przez nich wypowiedziane słowo, uwielbiał ich po prostu, ale też wymagał od nich dokładnego spełnienia przyjętych przez nich na siebie obowiązków. Położenie nowych ministrów było niezwykle trudne i potrzeba było rzeczywiście wielkiego sprytu i zręcznego manewrowania tysiącami półśrodkami, aby utrzymać raz zdobytą pozycję bez narażenia się koronie, a zarazem woli ludu.

Do przeprowadzenia obiecanych reform jeszcze nie przyszło, nie tyle może z powodu krótkiego czasu, ile z rozmaitych przyczyn drobnych wprawdzie, ale dla mądziarskiego społeczeństwa mających wielkie znaczenie. Naraziwszy sobie inteligencję i plutokrację żydowską, zrobiwszy sobie śmiertelnych wrogów z socjalnej demokracji i wykluczony ze swego grona kilku warcholów, otoczyła się koalicja stronnictw narodowych niby gromadą głodnych hyen, oczekujących jej upadku. Mimo to praca w parlamencie postępowała dość żywo i politycy mieli nadzieję, że zdolają dotrzymać obietnicy i ukończyć wszystko w określonym terminie dwa lat; tymczasem nie liczyli się zupełnie z małą garstką opozycyjnych posłów niemieckich narodowości, którzy połączywszy się we wspólny klub parlamentarny, przypominali od czasu do czasu o swem istnieniu jakąś skromną interpelacją lub skargą na władze administracyjne.

Gdyby gabinet i większość sejmowa trakto-

teologiczne stanowisko autora wycisnęło wybitne piętno.

M. Straszewski, również profesor uniwersytetu jasielskiego, jest autorem większych rozpraw o I. S. Millu, o filozofie i matematyku Janie Sniadeckim, o pesymizmie indyjskim i szeroko założonego dzieła p. t. Dzieje filozofii w zarysie. Dotąd ukazał się dopiero tom pierwszy Wstęp ogólny i dzieje filozofii w Wschodzie, gdzie rozpatruje rozwój filozofii w Indjach, Chinach, u Egipcjan i u ludów zachodnio-azjatyckich, lecz nie będąc zawodowym orientalistą, opiera się niestety tylko na źródłach angielskich, francuskich i niemieckich, co prawda najlepszych. Z badań jego niehistorycznych zasługuje na wyszczególnienie jego oryginalne założenie teorii poznania, wychodzące od przeświadczenia, że przy całej krytyce sceptycznej, stwierdzającej ułomność poznania przez nas siebie samych i naszego otoczenia, wiemy jednak na pewno, iż jesteśmy czemś, co sprowadza zmiany w swoim otoczeniu, a więc czemś czynnym. Jest to zasadniczy fakt wszelkiego poznania (strona 24).

Do szkoły krakowskiej zalicza Struwe także W. Lutostawskiego, o którym szczegółowo referowałem swego czasu w Dzienniku Poznańskim z okazji rozbioru jego „Logiki i teorii poznania”. Więc przypominę tu tylko, że Lutostawskiego imię znane jest w całym świecie naukowym z powodu jego znakomitych badań nad Platonem. Jest on

Filozofja polska

w ostatnim dziesięcioleciu.

(1894 — 1904)

napisał Henryk Struwe. Warszawa 1907.

Należymy do narodów najbardziej niefilozoficznych. Gdy na zachodzie wysoko były fale spekulacji, wówczas i do nas zabłąkała się rozbita fala, wówczas i o nasze brzegi uderzały lekko ostatnie balwany z potężnych przypływów i odpływów myśli, zmagających się ze sobą w zachodniej Europie.

Ze wschodu nie mieliśmy nigdy nic prócz udręceń raczej my wykarmiliśmy wschód naszymi sokami żywotnymi, naszą krwią serdeczną, by nas z wdzięczności coraz silniej przyniatał do ziemi.

Na zachodzie obecnie głucho i cicho. Co dopiero zamknęła się mogiła nad zwłokami Edwarda Hartmanna, ostatniego epigona wielkiej epoki spekulatywnej, który wolę kosmiczną i pesymizm Schopenhauera pogłębił kategoriami i metodą dialektyczną Hegla. Nietzschego też już nie ma więcej między nami — zbladły już nawet potężnie cienie wielkich umysłów syntetycznych, a w zamian za to pozostał nam nieprzebrany tłum specjalistów,



Dnia 8. bm. zmarła w Monachium po długich cierpieniach opatrzona św. Sakramentami s. p.

Helena Stasińska

śluch. nauk. przyrodn.
O czem donoszą w ciężkim smutku pogrążeni
matka i bracia.
Monachium, dnia 8. kwietnia 1907.

St. Brzeski, Poznań, św. Marcin 64.

Samochody

osobowe i ciężarowe w wszelkich wykończeniach najlepszych fabrykatów krajowych i zagranicznych. Utrzymuję skład pneumatyków i wszelkich przyborów: Continental, Michelin, Dunlop.



Równocześnie powiadomiam Szanowną Klientelę, że objąłem oprócz dawniejszych jeszcze zastępstwa na Poznańskie na samochody:

Oryg. Darracq
Neue Automobil-Ges., Berl.
Laurin i Klement
Piccolo

i służę na życzenie specjalnymi ofertami.

Stacja dla benzyny, oliwy i ładowania akumulatorów.
Najstarszy fachowy warsztat zapędzany siłą
z personelem z długoletnią fachową praktyką do naprawy i rekonstrukcji samochodów wszelkich systemów.
Założ. 1894. Telefon 417.

Nowości w obuwiu na sezon wiosenno-latowy

dla pań, panów i dzieci
poleca

w olbrzymim wyborze
specjalny dom modnego obuwia

M. ZABŁOCKI,

ul. Berlińska 16.

Zamówienia podług miary i reperacje wykonuję w własnych pracowniach wyposażonych w najnowsze maszyny pomocnicze, z zapędem elektrycznym pod moim osobistym kierownictwem.

„Arystokratyna“

do pielęgnowania twarzy i rąk.

Najskuteczniejszy **hygieniczno-kosmetyczny proszek do mycia twarzy i rąk** z zawartością węgla — **antyseptycznie i orzeźwiająco.** Już po krótkim użyciu staje się pleć **biłą i nabiera młodocianej świeżości i wdzięku.**

„Arystokratyna“ działa przez swą zawartość węgla — **antyseptycznie i orzeźwiająco.** Już po krótkim użyciu staje się pleć **biłą i nabiera młodocianej świeżości i wdzięku.**

Piegi zmarszczki, wągry, żółte plamy usuwa „Arystokratyna“ po kilkorazowym użyciu. W paczkach po 25 fen., 3 paczki 65 fen. **Mydło Arystokratynowe** sztuka 50 fen. **Krem Arystokratynowy** flakon mk. 1,50, do nabycia w Poznaniu u pp. B. Śniegockiego ul. Rycerska, J. Czepczyńskiego drogerja Centralna, J. Gadebuscha Bazar, E. Kuleszy św. Wojciech, A. Ubysza ul. Następcy tronu, H. Głowackiego ul. Głogowska, W. Buchowskiego ul. Jadwigi.

Na prowincji u pp. J. Janickiego w Nakle i F. Buzy w Kruświcy.

Gdzie niema na składzie wysyła wprost

chemiczna fabryka

Z. Rittera

Poznań, św. Marcin 20.

Nasiona

mianowicie:

Lucernę prow.
Koniczynę
czerw., białą, żółtą,
szwedzką i przelot,
seradełę,
kukurydżę,
peluszkę,
wykę
itp.

Wszelkie
trawy polne, łąkowe
i mieszanki
tudzież
buraki pastewne
i cukrowe,
marchwie
i inne okopowe,
niemiejsze
leśne i ogrodowe.

Jęczmień i owies do siewu
w wielu oryginalnych gat. i pierwszych odsiew.
w świeżej wyborowej jakości
poleca jaknajtaniej

Telesfor Otmianowski
Handel nasion
Poznań, ul. Wrocławska 15.
Cennik, oferty i próby na życzenie bezpłatnie.

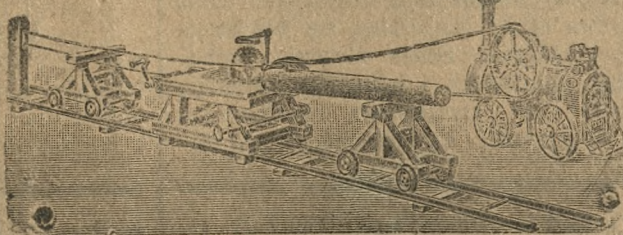
A. Denizot, właściciel szkółek.

Poznań W. 3.

poleca:

wszelkie drzewa i krzewy owocowe i ozdobne,
drzewa alejowe, róże, konifery,
wysadki truskawkowe i szparagowe,
wysadki na żywopłoty,
drzewa płaczące i konifery na groby
i t. d. i t. d.

Cennik ilustrowany na żądanie darmo i opłatnie.
Adres na listy: A. Denizot, Poznań (Posen) W. 3.



Przenośna piła okrągła

z wózkami chodzącymi na relsach kolejowych z najnowszymi ulepszeniami, **nadzwyczaj prostej konstrukcji** zastępująca korzystnie tartak i ręczne tarcie drzewa. Użyte jej można do przeróbki wszelkiego rodzaju drzewa na potrzeby budowlane, jako to belki, deski, łaty etc. i na opał. Wymaga siły 6-8 koni parowych. Lokomobile, wolne od innych zajęć, korzystnie przy piły wyzyskać można. Już nawet przy jednej mniejszej budowl, wartość piły zupełnie się amortyzuje. Cena bardzo przystępna.

Adres do listów: **A. Bryliński** Poznań-Posen. Adres do telegr. **A. Bryliński** Posen.

w Poznaniu, przy ul. Rycerskiej 11-a.
Telefon 69.
Skład machin rolniczych krajowych i zagranicznych,
zapasowych części do nich i pracownia do napraw.

Kasa oszczędności Banku Rolniczo-Przemysłowego Kwilecki Potocki i Sp.

przyjmuje na oprocentowanie wkładki każdej wysokości od 1 mk. począwszy płacąc od 3 do 4 i pół proc. według umowy.

Pokrywanie dachów

na pałacach, kościołach, wieżach i zwyczajnych budowlach, łupkiem, dachówką, metalem, szkudłami, tekturą smołową. Ceny przystępne i odpowiednio gwarancje. Referencjami od powag w budownictwie i p. właścicieli, służąc na życzenie. Na życz. dostarczam kosztorysy i obliczenia statyczne.

Jg. Wolniewicz

Kostrzyn — Kostschin. Telefon Nr. 36.

Poszukuję zaraz

nauczycielki

egzaminowanej i muzycznej do trojga dzieci od 8 — 11 lat. Tylko dobre rekomendacje mogą być uwzględnione.

Szulczewski,

Lubin p. Wiedenu.

W kraju polskim w zaborze pruskim
jedyny specjalny
i największy handel
narzędzi



dla pp. stolarzy,
kołodziej, pieco-
wników, murarzy, cieśli
i sztukatorów.

Hurtownie. Detalicznie.
Najnowsze fasony wiorników (hebli) nowych stylów architektonicznych, zaś wszelkie nowe pomysły fasonów wykonuje się podług rysunków i szkiców jak najszybciej.

Główny skład: Półwiejska 35
Filja: św. Marcin (narożnik Wiktorji.)

Cennik darmo. Telefon 1921.

J. Chełmicki, Poznań (Posen).

A. Cybulski Antykwarjat w Poznaniu

poleca za gotówkę po cenach znacznie niższych mianowicie dla bibliotek następujące powieści:

Andersen, Improvizator, 2 ty, 576 str. (7,50) 1,50
— Obrazki, (1,00) 50 fen.

Benedict Lee, Walerja. Powieść amerykańska, 277 str. (2,50) 1,00.

Bolesława B. (J. I. Kraszewski.) Czerwona para, 2 ty, 512 str. (9,00) 3,00.

— Moskwa, 370 str. (4,50) 2,00.
— Na wschodzie, 216 str. (4,50) 2,00.

— Zagadki, 4 ty, 1038 str. (18,00) 5,00.

Garczyński S. Pisma. Wyd. II. pomnoż., ryc. 352 str. (9,00) 3,00.

Kraszewski J. I. Slinks, 2 ty, 428 str. (6,00) 2,00.

— Wieczory dredeńskie, 312 str. (4,50) 1,50.

— Złote myśli z dzieł jego ryc. 238 str. ozd. opr. (3,50) 1,50.

Lubomirski Józ. Książę-Soldat, 192 str. (2,25) 1,00.

— Safar Hadży cz. Moskale w Samarkandzie, 332 str. (3,00) 1,00.

— Szlachta i czynownicy, 568 str. (5,25) 2,00.

Pokosic. Zbieranka literacka na korzyść sierot, 1856 r. 264 str. (3,00) 1,00.

— toż 1862 r. 268 str. (3,00) 1,00.

Przyroda i przemysł. 1858 r. (18,00) 5,00.

Rok 1843, 1844, 1845 pod względ. oświaty, przemysłu i wypadków czasowych p. redakcją K. Jarochońskiego. Każdy po 12 poszytów i po (18,00) 3,00.

— 1846; — 4 poszyty (więcej nie wyszło) (6,00) 1,50.

Snopek literacki. Dzieło zbiorowe, ułoż. staraniem P. z L. Wilkońskiej, 486 str. (7,50) 1,50.

Tegner I. Fritjofowa Saga, 136 str. (6,00) 1,00.

Wilkońska Paulina z Lau-czów. Fata-Morgana, 2 ty, 348 str. (7,50) 2,00.

— Kazimira. W roku 1863, 2 ty, 342 str. (6,00) 2,00.

— Moje wspomnienia o życiu towarzyskiem na prowincji i w Kongresówce 2 ty, 496 str. (6,00) 1,50.

— Na pograniczu, 150 str. (3,00) 1,00.

— Obrazek Poznański, 212 str. (4,50) 1,25.

— Opieka i opiekunowie, 136 str. (2,00) 75 f.

— Skalińce, 3 ty, 584 str. (10,50) 2,50.

Zacharyasiewicz Jan. Czerwona czapka. Z notatek o. k. radczy, 276 str. (3,00) 1,50.

PATENTY

uskutecznia
szybko i tanio
Biurowe patentowe
Knop & Himer,
Poznań, Strzelecka ul. 2.
Telefon 1735.
Informacje bezpłatnie.

Pomocnika

przyjmie zaraz
St. Smirowski, Zain.
Handel żelaza i tow. galant.



Reinsch'a

konfekcja jest znana
każdej rodzinie.
Poznań, St. Rynek 83.

Kanarki.

Z braku miejsca mam jeszcze kilka sztuk do pozbycia.
Samczyk, dobry śpiewak 8-15 w tygodniu.
Samiczka, zdalna do legu 1,50 w tygodniu.

Mam tylko dobry gatunek który na wystawie w Gnieźnie dnia 14. 2. 07. został premjowany.

Tilgner, Pleszew.

Jan Szuman,
Biuro księgowości gospodarczej (oddział handlowy) przeprowadza kupno i sprzedaż majątków i kamienic, oraz pożyczki na hipotekę.

Adres: Poznań, ul. Wilejska 20. I. p. Telefon 667.

Aleksander Januchowski

właśc. A. Januchowski & W. Salkowski
hurtowny handel win
w Poznaniu
ulica Wrocławska nr. 13.
telefon 1712.

poleca swe znakomite, z rzeczywiście znajomością fachu, wprost u producentów magnackich zakupione

— **wina** —
górnno-węgierskie
(tokaj hegyaljaszkie)

po cenach najprzystępniejszych.

Lubownikom
prawdziwie czystych
win górnno-węgierskich nadarza się sposobność poznać takowe w najrozmaitszych, naturalnych odcieniach smaku.

Przy zamówieniach uprasza się o łaskawe uwzględnienie nowo wydanego cennika.

Potrzebna zaraz

bona

frob. II kl. młode wesołe dziewczę, gdzie wskaże Eksped. Kurjera Poznań, pod nr. 462.

Wyższy prymaner

życzy sobie udzielać lekcji we wszystkich przedmiotach gł. w mat. Adres wskaże Ekspedycja Kurjera Pozn.



Gospodynie!
używajcie tylko

prawdziwej kawy
Brandta

z marką „strzała“.

Kawa ta jest uznana za najlepszą i najtańszą domieszkę oraz zastępuje w zupełności prawdziwą kawę.

Do nabycia prawie we wszystkich składach kolonialnych.



Kursy papierów wartościowych

na giełdzie berlińskiej.

Objaśnienia: p=popyt; d=pożądaj; =zapłacono; n=nieco; ult=ultimo.

Table of exchange rates for various currencies and commodities. Columns include 'Tendencja', '90.', '100.', and '101.30 p'. Items listed include Dyskonto prywatne, Korony, Ruble, niemiecka pożyczka państw., pruskie konsolle, poznańska pożyczka prow., and various bank notes.

2. Ziehung 4. Kl. 216. Kgl. Preuss. Lotterie. Ziehung vom 9. April 1907, vormittags.

Nur die Gewinne über 100 Mark sind den betreffenden Nummern in Klammern beigefügt.

Large lottery table with multiple columns of numbers. Includes headings like '26 64 655 890 1057 396 473 570 81 825 850 2013' and '26 64 655 890 1057 396 473 570 81 825 850 2013'.

Targ na zboże.

Poznań, dnia 10. kwietnia 1907.

Notowanie Centralnej Spółki Rolniczej dla zakupu i sprzedaży (pod kontrolą izby rolniczej).

Table of grain prices in Poznań. Items include Pszenica (dobra), Żyto 121/22, Jęczmień dla browarów, and Owies (dobry).

Poznań, dnia 10. kwietnia 1907.

Urządowe notowanie miejskiej komisji targowej.

Table of grain prices for 100 kg. Items include Pszenica, Żyto, Jęczmień, and Owies.

Bydgoszcz, dnia 9. kwietnia 1907.

Urządowe sprawozdanie izby handlowej.

Table of grain prices in Bydgoszcz. Items include Pszenica, Żyto, Jęczmień, and Owies.

Berlin, 10. kwietnia 1907.

Urządowe notowanie giełdy.

Table of grain prices in Berlin. Columns include 'Na miesiąc', 'Pszeni-c', 'Żyto', 'Owies', 'Kuku-rydza', and 'Olej rzep.'.

Ameryka Północna była wczoraj osłabiona. Tutaj jednak tendencja z powodu zimnego wiatru północno-zachodniego była początkowo cokolwiek mocniejsza.

Wrocław, dnia 9. kwietnia 1907.

Notowania prywatne.

Table of private grain prices in Wrocław. Items include Pszenica biała, Żółta stala, Żyto spokojnie, Jęczmień dla browarów, and Owies spokojnie.

Groch do gotow. biały spok. 18,00-17,00-18,00

" na paszę spok. 00,00-14,00-15,00
" Wiktorja spok. 18,00-20,00-22,00
Żubin żółty bez interesu 9,00-18,00-14,00

Nasiona olejne:

Siemię lniane, spokojnie 21,00-23,00-24,50
Rzep zimowy spok. 25,00-27,00-29,00
Siemię konopne 23,00-25,00-26,00

Nasiona konicznychy.

Koniczyna czerwona stale 43,00-55,00-62,00
" biała spokojnie 23,00-40,00-60,00
" szwedzka stale 40,00-45,00-50,00

Wrocław, dnia 9. kwietnia 1907.

Notowania miejskiej komisji targowej.

Table of grain prices for 100 kg. Items include Pszenica biała, Żyto, Jęczmień, and Owies.

Targ na cukier.

Magdeburg, 10. kwietnia 1907.

Surowiec prd. I. 88 proc. (bez worka) 8,85-8,95

Rafinada w głowach (bez beczki) 18,75/19,00
Cukier krystalowy (wężowne worka) 18,50/18,75

Cukier surowy I. produkt transito franko na statek w Hamburgu.

Table of sugar prices. Columns include 'Na miesiąc', 'Popyt', and 'Podaż'.

Targ na zboże.

Poznań, dnia 10. kwietnia 1907.

Urządowe notowanie policyi miejskiej.

Table of grain prices. Columns include 'Za 100 kg. towaru', 'wyborow.', 'średniego', 'pośledn.', and 'średnica ceny'.

Targ na artykuły żywności.

Poznań, dnia 10. kwietnia 1907.

Urządowe notowanie policyi miejskiej.

Table of food prices. Items include Groch, Soczewica, Groch długi, Ziemiaki, and others.

Targ na bydło.

Poznań, dnia 10. kwietnia 1907.

Urządowe notowanie komisji targowej.

Table of livestock prices. Items include 28 sztuk bydła rogatego, 28 sztuk bydła chudych, etc.

Zawaga żywej wagi I kl., II kl., III kl., IV kl.

Table of pig prices. Items include Rogaczyna, Woly, Woloczki i jałowki, etc.

Warchlaki za parę mk.

Prosiąta parę

Interes: spokojny.

2. Ziehung 4. Kl. 216. Kgl. Preuss. Lotterie.

Ziehung vom 9. April 1907, nachmittags.

Nur die Gewinne über 100 Mark sind den betreffenden Nummern in Klammern beigefügt.

Large lottery table with multiple columns of numbers. Includes headings like '141115', '141115', '141115'.